

# Między epikureizmem a ageizmem – refleksje inicjatorki Uniwersytetu Trzeciego Wieku na prowincji

ANTONINA SEBESTA

Tytuł artykułu może być odebrany jako prowokujący, z czego w pełni zdaję sobie sprawę. Działalność Uniwersytetów Trzeciego Wieku (UTW) jest jednak bardzo zróżnicowana i to bynajmniej nie tylko dlatego, że wyróżniamy dwa modele ich funkcjonowania: francuski i angielski, które przedstawię w dalszej części pracy. Różnorodność ich tak naprawdę wynika z wielu przyczyn, są nimi przede wszystkim:

- lokalizacja placówki
- historia powstania
- uwarunkowania ekonomiczne
- uwarunkowania polityczne.

Na te ostatnie, bardzo ważne w naszym kraju, zwraca uwagę socjolog Beata Ziębińska pisząc: „Okoliczności powstania uniwersytetów wiążą się również z uwarunkowaniami społeczno-politycznymi istniejącymi w czasie powstania poszczególnych placówek”<sup>1</sup>. W Polsce te ostatnie, zwłaszcza w przypadku placówek powstających poza ośrodkami akademickimi, wydają się wręcz determinujące. Bez wątplenia bowiem UTW są najsmaczniejszą „kiełbasą wyborczą”, jaką seniorom są w stanie zaoferować kandydujący do samorządu.

Pierre Vellas, profesor prawa i nauk społecznych, zakładając w 1972 roku przy uniwersytecie w Tuluzie pierwszy UTW, chciał realizować na nim wartości, które można śmiało wpisać w tradycję epikurejską, czyli umiarkowany hedonizm. Wieloletnie

<sup>1</sup> B. Ziębińska, *Uniwersytety Trzeciego Wieku jako instytucje przeciwdziałające marginalizacji osób starszych*, Wyd. Śląsk, Katowice 2010, s. 326.

badania i obserwacje prowadzone w środowiskach seniorów przekonały go, że grupa ta po prostu pragnie być szczęśliwa „tu” i „teraz”, chce „chwycić dzień, żyć chwilą”, a szczęście rozumie jako realizację starannie wybranych przyjemności, na które to, z racji obowiązków zawodowych, nie miała wystarczająco dużo czasu. Na emeryturze więc dąży do poszerzania i zdobywania wiedzy, realizacji aspiracji artystycznych, ma potrzebę kontaktów i to nie tylko z rówieśnikami, chce uprawiać zdrowy sport, wymieniać doświadczenia. Jak pokazała praktyka, ważnym celem dla seniorów stała się możliwość wymiany kulturalnej między pokoleniami, a także przełamywanie wzajemnych stereotypów. Wszystko to sprawiło, że w latach siedemdziesiątych placówki UTW zaczęły powstawać przy uniwersytetach niemal lawinowo, najpierw we Francji i Belgii a potem w innych krajach Europy, a także w USA i Nowej Zelandii. Taki stan rzeczy doprowadził do potrzeby utworzenia Międzynarodowego Stowarzyszenia Uniwersytetów Trzeciego Wieku (AIUTA). Seniorzy nabywali wiedzę z zakresu historii sztuki, psychologii, astronomii, filozofii, religioznawstwa, literatury pięknej, ekonomii czy prawa, pogłębiali znajomość obcego języka lub uczyli się go od podstaw.

Zgodnie z definicją przyjętą przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę” oraz Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, która realizuje program „Uniwersytety Trzeciego Wieku – Seniorzy w akcji”, UTW to: „jednostka prowadząca cykliczne zajęcia edukacyjne dla osób starszych w systemie semestralnym, dysponująca programem działań na najbliższy semestr akademicki i współpracująca z instytucją naukową lub edukacyjną bądź samodzielnie z pracownikami naukowymi”.

Na oficjalnej stronie internetowej UTW w ramach porady „Jak założyć UTW?” zainteresowani mogą się dowiedzieć, iż najlepiej, aby prowadzącym placówkę była uczelnia wyższa czy jednostka samorządowa (dom kultury, biblioteka, ośrodek pomocy społecznej) względnie fundacja lub stowarzyszenie posiadające osobowość prawną. Odradzana jest, jako trudna w realizacji i dalszym prowadzeniu placówki, forma stowarzyszenia rejestrowanego w gminie. Na tę jednak niedogodną formę, z powodu istnienia swoistych uwarunkowań lokalnych, o których piszę w dalszej części artykułu, skazani są inicjatorzy wielu placówek na prowincji.

Pierwszy polski UTW powstał w Warszawskim Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego w 1975 roku. Założyła go prof. Halina Szwarz (1923–2002) – doktor nauk medycznych, zajmująca się gerontologią, osoba naprawdę wyjątkowa, obdarzona charyzmą, posiadająca wspaniałe karty w życiorysie z okresu okupacji. W roku 1982 Uniwersytet Jagielloński powołał swój UTW. Po transformacji ustrojowej placówki te zaczęły powstawać także poza uczelniami, korzystając najczęściej ze wsparcia finansowego Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Najwięcej założono ich w roku 2007.

Obecna liczba UTW w naszym kraju dochodzi do pół tysiąca, studiuje na nich ponad sto tysięcy osób<sup>2</sup>. Ze statystyk wynika, że tylko 1 na 150 seniorów jest

<sup>2</sup> Raport opracowany na podstawie danych: GUS, raportu „ZOOM na UTW” przygotowanego przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę” we współpracy naukowej z Instytutem Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, podsumowania badań przeprowadzonych przez In-

słuchaczem placówki. To stanowczo za mało, zwłaszcza że rozmieszczenie placówek nie jest równomierne, brakuje ich szczególnie w województwach wschodnich (podlaskie, lubelskie, podkarpackie) i świętokrzyskim. Na wsiach podobną do nich rolę pełnią uniwersytety ludowe, które często zmieniają nazwę na UTW, aby być w zgodzie z duchem czasu. Poważnym wyzwaniem jest wyraźna dominacja kobiet, stanowią one ok. 80% uczęszczających na zajęcia. Powoduje to dobieranie tematów pod kątem ich zainteresowań, co owocuje małą atrakcyjnością tych placówek dla panów.

Główną misją UTW jest przede wszystkim przeciwdziałanie wspomnianej wcześniej marginalizacji, określanej (pochodzącym z języka angielskiego) terminem „ageizm”, czyli dyskryminacji ze względu na wiek, a także stereotypom w myśleniu o osobach starszych. Faktem jest, że seniorzy w Polsce zbyt często czują się zbędni, co wpływa na ich zdrowie psychiczne. W pierwszych dwóch latach istnienia UTW w Myślenicach realizował częściowo mój autorski program: „Świadomy, asertywny senior”. Celem programu była walka z ageizmem oraz z towarzyszącą mu dyskryminacją kobiet, nauka asertywności, budzenie aktywności społecznej, przekazanie niezbędnych wiadomości z dziedziny prawa i ekonomii, umiejętne wykorzystanie doświadczenia seniorów w poszerzeniu wiedzy historycznej oraz obywatelskiej młodzieży<sup>3</sup>.

Zjawisko ageizmu ma wiele przyczyn i może być uznane za pochodną zarówno kultu młodości, jak i za konsekwencję wydłużenia się średniej życia. 14% Polaków to osoby powyżej 65. roku życia. Tylko 3,5% z nich jest aktywnych zawodowo, a aż 12% stanowią zagrożeni ubóstwem<sup>4</sup>. Na ageizm wpływ ma zarówno powiększające się rozwarstwienie ekonomiczne społeczeństwa, jak i odejście od modelu rodzin wielopokoleniowych. Samotne prowadzenie gospodarstwa domowego, zwłaszcza w mieście, pochłania znacznie więcej środków. Dlatego to wszystkie działania zmierzające do podwyższenia samooceny tej grupy są tak ważne. Zapłać do pracy, zwłaszcza na zasadzie wolontariatu na rzecz nie tylko własnego środowiska, lecz i młodzieży, nie może być marnowany. Zwłaszcza najstarsi mogą przekazać swoje bezcenne wspomnienia z czasów wojny lub okresu stalinowskiego. Tymczasem w naszym kraju potencjał starzejącego się społeczeństwa jest wyko-

---

stytut Łukasiewicza w ramach projektu OswoićStarość.pl, raportu Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku oraz informacji publikowanych na stronach UTW, przesłany autorce jako inicjatorce UTW w Myślenicach, która wypełniała ankietę dotyczącą tej instytucji.

<sup>3</sup> Przykładowe tematy programu „Świadomy, asertywny senior”: Społeczeństwo obywatelskie a społeczeństwo konsumpcyjne. Etyka w życiu społecznym. Czy reklama jest etyczna? Jak mogą bronić własnej godności? Alienacja wczoraj, alienacja dziś. Na czym polega idea uspołecznienia samorządów? (Konsultacje społeczne, wysłuchanie publiczne, obywatelska inicjatywa uchwałodawcza). Czy mamy moralne obowiązki wobec środowiska? Prawa konsumenta. Senior a prawo. Prawa człowieka. Realizacji programu towarzyszył konkurs na wypowiedź pisemną „Ja i historia”.

<sup>4</sup> Patrz raport z przypisu 2.

rzystywany w stopniu bardzo umiarkowanym<sup>5</sup>. Tylko kilka UTW w kraju przekazuje wiedzę bezpośrednio przydatną do podjęcia zarobkowej pracy dodatkowej. Przykładem może być UTW w Nowym Sączu czy placówki działające przy uczelniach ekonomicznych. Te ostatnie udzielają np. wskazówek, jak prowadzić małą firmę. Realizacja wartości hedonistycznych, określana przez samych zainteresowanych jako przyjemne spędzanie czasu, na pewno nie jest celem priorytetowym w przeważającej liczbie polskich placówek i tym moim zdaniem różnią się one od UTW, które powstawały na zachodnich uczelniach czy przy renomowanych polskich uniwersytetach.

W Polsce, ze względu na wagę programów prozdrowotnych, rola UTW w przekazywaniu podstawowej wiedzy medycznej jest nie do przecenienia. Zajęcia z profilaktyki chorób krążenia, chorób nowotworowych czy cukrzycy cieszą się dużą frekwencją. Cenione są zwłaszcza kontakty z geriatrą. UTW zapraszają ich jako prelegentów, co pozwala uświadomić seniorom, że korzystanie z opieki kilku specjalistów na pewno nie jest najlepszym sposobem leczenia się. Ten istotny problem porusza profesor geriatrici Barbara Bień z Białegostoku<sup>6</sup> współpracująca z programem „Oswajanie starości” (lekarzy geriatrów w Polsce jest ok. 300<sup>7</sup>, są powiaty, w których nie pracuje ani jeden lekarz posiadający tę specjalność).

Na UTW należne miejsce zajmuje propagowanie kultury fizycznej. Za „sport seniorów” uznaje się np. *nordic walking* czy gimnastykę w wodzie. Ogólnopolską Olimpiadę Sportową Uniwersytetów Trzeciego Wieku i Organizacji Senioralnych tradycyjnie organizuje UTW w Łazach<sup>8</sup>, Ogólnopolską Zimową Senioradę natomiast Rabka-Zdrój<sup>9</sup>. Powszechnie uważa się, co zresztą potwierdzają wnioski z badań przeprowadzanych w Katedrze Kliniki Geriatrii Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy, że to właśnie: „słuchacze UTW częściej niż osoby starsze, które nie uczestniczą w tego rodzaju aktywności, regularnie podejmują aktywność fizyczną i intelektualną już w młodości, co może mieć wpływ na kontynuowanie aktywnego stylu życia po przejściu na emeryturę<sup>10</sup>”. Ta zależność dotyczy nie tylko kultury fizycznej, ale kultury w ogóle: „W grupie słuchaczy UTW aktywność intelektualną podejmowało 72,4% osób, a w grupie odniesienia 55,5% osób. Najczęściej wymieniano: czytelnictwo, rozwiązywanie krzyżówek, aktywność kulturalną, kursy, szkolenia doksztalające, studia podyplomowe i inne. Wnioski: Słu-

<sup>5</sup> Raport *Wskaźnik aktywnego starzenia się w ujęciu regionalnym – 2014*. Opracowanie dla Departamentu Polityki Senioralnej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa grudzień 2014. Autorzy: Jolanta Perek Białas (SGH) i Jan Zwierzchowski (UJ).

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Elżbieta Cichocka, rozmowa z Jolantą Kwaśniewską *Oswajam starość*, „Gazeta Wyborcza” – Magazyn Świąteczny 10–11 stycznia 2015, s. 26

<sup>8</sup> Najbliższa VIII ma odbyć się 21 maja 2016.

<sup>9</sup> 1–2 marca 2016 (są to już trzecie zawody tego typu)

<sup>10</sup> A. Grzanka-Tykwińska, M. Chudzińska, M. Podhorecka, K. Kędzióra-Kornatowska, *Udział w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku a aktywny styl życia osób starszych*, „Gerontologia Polska” 2015, nr 3, s. 116–119.

chacze UTW częściej niż osoby nieuczestniczące w tego typu aktywności podejmują aktywność fizyczną i intelektualną zarówno w młodości, jak w okresie późnej dorosłości<sup>11</sup>. Wyniki te nie powinny dziwić, potwierdzają je też badania przeprowadzone przez pracowników naukowych AWF w Krakowie, m.in. Annę Marchewkę<sup>12</sup>. Można więc stwierdzić, że wokół UTW skupia się awangarda seniorów, czyli ludzie znający i ceniący wszelkie formy aktywności.

Inicjując UTW w miejscu zamieszkania (miasteczko powiatowe Myślenice w Małopolsce) przeprowadzałam ankietę<sup>13</sup> wśród zapisujących się. Było to wiosną 2011 roku podczas trwania tak zwanego semestru zerowego, kiedy to odbywały się zajęcia i spotkania, które można określić jako pilotażowe. Na ich podstawie mogę stwierdzić, że główną przyczyną wyobcowania starszych osób jest pauperyzacja. W nieformalnych rozmowach żaliły się one także na bardzo długie kolejki do leczenia specjalistycznego, zmuszające do korzystania z prywatnej sieci gabinetów, co odbywa się kosztem wyjazdów towarzyskich i rekreacyjnych czy korzystania z oferty kulturalnej (teatr, zakup książki lub wyjście do kina). Seniorzy szczególnie dotkliwie odbierają okres oczekiwania na operacje typowe dla polepszenia jakości życia, takie jak zaćma czy wszczepienie sztucznych stawów biodrowych oraz zabiegi rehabilitacyjne. Dolegliwości zdrowotne, obok niskich emerytur, wpływają bardzo istotnie na ich samopoczucie. Nieśprawni czują się niepotrzebni. Znacznie lepsze samopoczucie wykazują zaangażowani w wychowanie wnuków, pomoc dzieciom w prowadzeniu domu, np. w gotowanie obiadów, pracę w firmie rodzinnej. Osoby nieposiadające najbliższej rodziny w miejscu swojego zamieszkania szczególnie chętnie zapisują się na UTW. Poszukują towarzystwa, bezpieczeństwa i taniej oferty edukacyjnej umożliwiającej im samodzielne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Dyskomfort seniorów znacznie nasila nieznaną obsługę komputera i urządzeń elektronicznych, lęk przed tzw. wirtualnym światem, korzystaniem z coraz liczniejszych automatów, które powszechne są na dworcach czy w urzędach. Brak znajomości języka angielskiego hamuje chęć wyjazdów zagranicznych, szczególnie indywidualnych. Z kolei alienację w kręgu rodzinnym pogłębia zarówno brak rozumienia zwrotów, których używają nastolatki, jak i sprzeciw wobec ich obyczajowości, poczynając od ubioru, a na stylu życia kończąc. Efektem tego jest zamykanie się w domu i aktywność ograniczona do oglądania telewizji lub wymiany zdań z najbliższymi, zwłaszcza starszymi, sąsiadami.

To nie przypadek, że Fundacja Porozumienie bez Barier założona przez Jolanę Kwaśniewską, zajmująca się pracą na rzecz dzieci, realizuje obecnie program „Oswajanie starości”, a Orkiestra Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaka gra dla chorych seniorów. Podobne inicjatywy (liczba ich znacznie wzrosła po roku 2012, który

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> A. Marchewka, M. Jungiewicz, *Aktywność fizyczna w młodości a jakość życia w starszym wieku*, „Gerontologia Polska” 2008, t. 16, nr 2, s. 127–130.

<sup>13</sup> Objęła ona 64 osoby. Pytałam w niej między innymi o motywację dotyczącą zapisania się, oczekiwania wobec placówki, preferencje dotyczące zajęć.

to Komisja Europejska ogłosiła Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej) niestety nie mogą w pełni zrekompenzować wieloletnich zaniedbań wobec tej grupy społecznej.

Jednocześnie obserwujemy szereg działań patologicznych, przede wszystkim oszustw i wyłudzeń, których ofiarą padają osoby w podeszłym wieku. Bez wątpienia to seniorzy są grupą najbardziej oszukiwaną, to do nich kierują swoją ofertę działające na granicy prawa firmy sprzedaży bezpośredniej<sup>14</sup>. To seniorów wykorzystuje się przy pomocy słynnej metody „na wnuczka”, której analiza psychologiczna i socjologiczna jednoznacznie wskazują na wręcz przerażające osłabienie więzi międzypokoleniowej w rodzinie oraz ogromną potrzebę akceptacji przejawiającej się w ślepej, bezkrytycznej miłości do wnuków.

Dlatego to walka z ageizmem determinuje zwłaszcza programy prowincjonalnych placówek UTW, wpływając na model ich funkcjonowania. Zajęcia typu: „Jak zabezpieczać swoje finanse?”, „Bezpieczny senior na ulicy i w domu” realizowane między innymi przez pionierów prewencji policji, prawników czy bankowców są obowiązkowymi tematami i cieszą się, obok zajęć dotyczących profilaktyki chorób wieku podeszłego, dużym zainteresowaniem. UTW, zwłaszcza te, które nie działają na uczelniach, stają się po prostu szkołami życia i dlatego wszelkie utrudnienia stawiane na drodze ich powstania należy oceniać jako szkodliwe społecznie.

Przewyciężaniu wykluczenia społecznego powinny być podporządkowane nie tylko tematy zajęć, ale też i ich forma. Uważam, że wykładowca ma wręcz obowiązek uważnej obserwacji odbioru przekazywanych treści i dostosowywania się do oczekiwań słuchaczy. W przypadku seniorów optymalny wykład to 45–60 minut. Trzeba zostawić czas na zadawanie pytań, na odpowiedzi. Słuchacze bardzo lubią „pamiątki” z zajęć, więc można przekazać im konspekt w formie papierowej lub elektronicznej, podać literaturę na dany temat (2–3 pozycje). Wycieczki należy dobrze przygotować, omówić wcześniej ich cele edukacyjne. W przeciwnym razie przerodzą się one w imprezę jedynie rekreacyjną.

Seniorzy czują się dowartościowani, jeśli wykład prowadzą pracownicy uczelni, zwłaszcza legitymujący się tytułem profesora. W praktyce bardzo często okazuje się jednak, że „super mówią” pani etnograf z muzeum albo przewodnik górski, który jest już seniorem. Dzięki ogromnemu doświadczeniu w pracy z ludźmi reprezentującymi różne środowiska dostosowali się oni do poziomu słuchaczy, nie epatując ich wiedzą akademicką.

Lektura raportów i przegląd stron Internetowych placówek UTW czy rozmowy z liderami (a w moim przypadku przede wszystkim obserwacja uczestnicząca) uświadamiają, że z uwagą na realia ekonomiczne, ale też polityczne (co zresztą

<sup>14</sup> L. Kostrzewski, P. Mączyński, *Jak się bronić przed naciąganiem*. Informator, „Gazeta Wyborcza” 31X–1XI 2012, s. 15; M. Cielach, *Czy można się wycofać z zakupów na raty?*, „Dobre Rady” 12/2012 s. 86; A. Sebesta, *Odrobina luksusu na kredyt, czyli seniorzy na pokazach i prezentacjach*, „Głos Seniora” nr 2 (2) grudzień 2012 – styczeń 2013.

nie powinno mieć miejsca!), polskie placówki w praktyce mieszają model francuski z angielskim.

Model francuski zakłada, że współpraca z uczelnią może być różna, od pełnej, czyli działania UTW w strukturach uczelni, korzystania z jej pomieszczeń oraz sprzętu do sprawowania jedynie patronatu naukowego. Patronat ten polega na planowaniu i koordynowaniu programu oraz prowadzenia części zajęć, zwłaszcza wykładów, przez pracowników uczelni. Uczelnie, szczególnie powstałe po transformacji ustrojowej, w prowadzeniu UTW dostrzegają zarówno doskonałą reklamę, jak i realizację misji edukacyjnej wobec środowiska. Charakterystyczne, iż motywacją, jaką jest spełnianie misji, przemawia w pełni do prowincjonalnych szkół wyższych – Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie czy Wyższa Szkoła Turystyki i Ekologii w Suchoj Beskidzkiej podjęły trud edukacji seniorów.

Model angielski preferuje tzw. „intelektualną demokrację”, brak wsparcia uczelni, brak podziału na studentów (słuchaczy) i wykładowców. Seniorzy sami organizują sobie zajęcia, realizowany jest wolontariat, obowiązuje zasada: „uczysz się i wykładasz”. Rząd dofinansowuje jedynie wybrane programy. Model angielski, zwłaszcza na prowincji, wydaje się z wielu względów mniej korzystny dla studentów, gdyż powoduje zamknięcie się we własnym kręgu. Jest on jednak korzystny dla samorządu, dowartościowuje go, umożliwiając mu wszechstronną pomoc dla UTW, uzależniając go tym samym od siebie. Wspomniana wcześniej Ziębińska stwierdza: „Członkowie władz lokalnych powinni postrzegać UTW jako miejsce, w którym gromadzą się wyborcy, wspierać finansowo ich działalność i brać aktywny udział w życiu społeczności słuchaczy; pomagać w integracji UTW z organizacjami różnego sektora i wspierać inicjatywy wspólnych rozwiązań problemów osób starszych oraz sprzyjać urzeczywistnianiu idei międzypokoleniowej solidarności. Powinni także zachęcać ludzi starszych do tworzenia lokalnych centrów wolontariatu”<sup>15</sup>.

Wspomniane podporządkowanie łatwo jest osiągnąć w związku z bardzo dużymi kompetencjami samorządu, zwłaszcza burmistrza. UTW, które nie powstały w ramach uczelni, działające na terenie objętym jego władzą, zwłaszcza rejestrowane w mieście czy gminie, uzależnione są przede wszystkim od jego dobrej woli (wspañiałomyślności), gdyż to praktycznie on decyduje o:

- przydzieleniu lokalu na preferencyjnych warunkach
- przydziale dotacji gminy i pomocy w uzyskaniu dotacji spoza niej
- promocji w mediach lokalnych
- stylu zarządzania, a nawet promowaniu liderów (kierować placówką mogą akceptowane przez władzę osoby).

Z upolitycznieniem wiąże się inna, na pewno delikatniejsza przeszkoda, którą nazywam paternalizacją. Władze samorządowe interesują się UTW jako potencjal-

<sup>15</sup> B. Ziębińska, *Uniwersytety...* dz. cyt. s. 332.

ną „wizytówką” ich działalności. Dlatego też od klasycznego francuskiego modelu UTW, który główny nacisk kładzie na współpracę z uczelnią wyższą (co z reguły gwarantuje wyższy poziom edukacyjny), stanowczo wolą model angielski, umożliwiający wprowadzenie treści programowych przydatnych dla samorządu, co samo w sobie nie jest niczym nagannym. Problem pojawia się wtedy, gdy są to treści wyraźnie promujące określone ugrupowania polityczne czy prywatne osoby. Z drugiej strony placówka rejestrowana w gminie czy działająca w ramach jednostek samorządu lokalnego może liczyć na dużą pomoc, zwłaszcza finansową, przede wszystkim w roku wyborów samorządowych. UTW działające w ramach jednostek samorządu lokalnego przypominają bardziej Klub Seniora opisany na kartach poradnika dla seniorów wydanego przez krakowski ROPS w 2011 roku i noszącego tytuł „Mapa pomocy osobom starszym” a pracownicy samorządów nie rozumieją, dlaczego obok Federacji UTW istnieje Ogólnopolskie Porozumienie UTW, jaką rolę odgrywa Fundacja dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie, kto i o jakie granty może się starać, czemu tak naprawdę służy akredytacja UTW. Konsekwencją tego podejścia jest instrumentalne traktowanie uczestników UTW. Zarówno samorządowcy (radni), jak i urzędnicy nie potrafią dostrzec drzemącego w studentach-seniorach potencjału ani sensownie go wykorzystać.